Nr 34. ROK 1835. CZWARTEK 12 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Modesta Męczennika.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Radzyń.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godz:	Barometr do 0 R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 8"'. 830	— 3°, 4	1"', 50	11. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
12	9. 604	† 1, 2	1, 75	,, ,,	,, ,,	
11 3	9, 689	† 3, 4	1, 67	,, ,,	,, ,,	
9	10. 424	— 0, 4	1, 62	,, ,,	Chmury	

KRAKÓW.

Na dzień uroczystości urodzin N. Cesarza Austryi FRANCISZKA I., *Galicyi i Lodomeryi Króla, Protektora Rzpltéj Krakowskiéj, ułożył X. J. Malisch wiersz następujący:*

IN
NATALE FESTUM
AUGUSTISSIMI AUSTRIÆ IMPERATORIS
FRANCISCI PRIMI
GALICIÆ, LODOMERIÆ REGIS,
PROTECTORIS STATUS CRACOVIENSIS, &c. &c.
DIE 12 FEBRUARII 1835.

Nunc sexjes denis septemque nites populo annis
Augustum sidus, Cæsar, idemque Pater,
Reguo Patrum populi, cunctis testantibus ævis,
Indito sic regnis nomine caro, Domus.
Festo, quod genuit TE nobis, numen in almum,
Da veneranti animo sternere vota Throno!
Arbiter et Nestor Regum, Sententia sæclo,
Pignus regnorum, quo sine figmen erant.
Hæc lex et virtus flexit tua devia, munde,
Lex et dux populis Austria clara, tuis.
Vanum nomen erit vortex cum turbine rupi,
Se, non vim saxorum atteret unda furens.
Aevis corruscant, circumque experta procellas,
Allisis clades, mole, locoque salus,
Eminus effusis, leviori pondere regnis.
Sic pax et bellum, tutaque fulcra tulit. —
Vis, compar legi, vindex, securaque damni,
Quod, trepido mundo præsidium tribuis!
Non uni genti, multis jam gloria fulges,
Spes. et solamen, portus, iterque rati;
Quam regi avet, corpus, capite expers vique regendi,
Virtus, lucro favens, commoda flagitiis.
Actis temporibus commune hoc stigma ferebat,
Ignoti specimen notone majus erit?
Sic epulæ dantur, queis rursum crater abundet,
Sanguine civili, Gallia, noto tibi.
Hac duce, dispersos luget sat mundus acervos,
Caro suo plenos, summo, quod ille fovet.
Sanguineane via rursus commento meandum,
Utque vigens pœna terreat æva magis? —
Non metuens damni, spectat fiducia Patrem;
Hic pellet nubem, testeque mundo potest.
Flectet, qui flexit, scandens scelus in solium orbis,
Degenerem sobolem, patrio neve toro. —
Ergo dies salve! Patri Augustissimo festa,

Quem populis tantis, nostroque parvo dabas!
Et redeas multis, vita pollente revinctus,
Annis, et mundo, sic modo, non timido!
Fer Patris nutus, et nobis usque faventes,
Tantnm eo, victuris, numine CÆSAREO!—

Część Polityczna.

TREŚĆ NAYNOWSZYCH WYPADKÓW TEGOCZESNYCH.

Coraz większe zachodzi podobieństwo, że sprawa hiszpańska, zakończy się na drodze pojednania, przez interwencyą przyjacielską wielkich mocarstw.— Hrabia Pozzo di Borgo odjechać ma 7 lutego do Londynu. — Woyska D. Carlosa w Hiszpanii zajęły leże zimowe.— Rząd angielski miał się wyraźnie oświadczyć przeciw zbroynéy *interwencyi* Francyi, do spraw hiszpańskich.— Listy z Wiednia nadeszłe do Frankfortu 31 stycznia donoszą, że rząd Cesarsko Austryacki, nakazał sprzedaż 10,000 koni od pociągów woyskowych, oraz część landwerów odesłać do domów.— Dnia 22 stycznia miała zayść potyczka pod Estellą, któréy wypadek niewiadomy.— Konferencye londyńskie w sprawie belgiysko-hollenderskiey mają się na nowo rozpocząć 1. marca. — Rozchodzi się głośna wiadomość w Paryżu, iż w Londynie ma się zebrać pewien rodzay kongressu dla ostatecznego załatwienia spraw Europeyskich.— Zaburzenie w Madrycie było początkiem rewolucyi militarney na korzyść konstytucyi republikańskich r. 1812 lub 1820. — Mówią że liczba zabitych w zaburzeniu dnia 18 w tey stolicy, wynosi do 200 osób.(?)— Mówią, że Mina był w tajemném porozumieniu ze spiskowemi.— W okolicach Sewilli i Kadyxu powstać miały korpusy gierillasów, którym rząd niemoże już dać rady; dwie sztafetty pobiegły w téy mierze dnia 21 stycznia do Madrytu. Podobnież przybył tam kuryjer z Walladolidy z doniesieniem, że półk prowincyonalny Betanzos, zabiwszy półkownika swego i dwóch officerów, ogłosił się za sprawą D. Carlosa.— Ciągle zasmucające wiadomości dochodzą do Madrytu o położeniu rzeczy w Hiszpanii północney, w wielkiey sprzeczności z temi, które stronnicy królowey, ciągle kują w Bajonnie.— Nowy król perski, Mohammed Szach, po małych trudnościach, zasiadł spokoynie tron po swoim oycu; wszelkie niepokojące w tey mierze wiadomości były zmyślone, lub przesadzone w kuźniach dziennikarskich.— Prymaci Serwii uknowali spisek na złożenie xięcia Miłosza z tronu; lecz zamach ten nieudał się i przytłumiony został w samym zarodzie. — Poseł francuski przy dworze Londyńskim hr. Sebastijani przybył już dnia 31 stycznia do Paryża, i miał zaraz posłuchanie u króla; w krótce udać się ma na mieysce swego przeznaczenia.— Hrabia Medem spodziewany jest do Paryża za kilka dni z Londynu. -- Mina żąda od królowéy jeszcze 8000 woyska linijowego i 12,000 urbanosów.— Zarzucają mu iż dotąd nic ważnego niezrobił, pomimo tak wielkich obietnic; słychać nawet, że znowu zachorował. — 3000 robotników miało się zbuntować w fabryce rządowéy pod Madrytem w dniu 19 stycznia i rozeyść się samowolnie. — Potwierdza się wiadomość o buncie dwóch batalijonów piechoty hiszpańskiéy w Walladolidzie. — Pobyt hrabiego Pozzo di Borgo w Londynie, ma tylko bydź tymczasowy. — Xiąże Leuchtenbergski przybył już 25 stycznia do Lizbony. — Handel W. Brytanii z Chinami niespodzianie i w nieprzyjacielskim sposobie przerwany został na chwilę. — Marszałek Marmont z podróży swéy po Egipcie, przybył do Genui.— Kongres amerykański odrzucił większością 6 kresek użycie *repressaliów* przeciwko Francyi. — Rozprawy o dług amerykański w dniu 1 lutego rozpoczną się w izbie deputowanych Francyi, gdzie rząd nalegać będzie na nowo o uchwalenie summy 25 milijonów franków. — Jenerał Llauder nowy minister woyny w Hiszpanii, z powodu wiadomego wniosku o uznanie następcą tronu naystarszego „syna Don Carlosa, musiał złożyć swóy urząd.— Ostatnie wiadomości od granic hiszpańskich,

niezawierają nic nowego. Obie strony stoją spokoynie na swoich punktach militarnych.

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Warszawa 28 Stycznia.

Dzisieyszy Kuryer, zawiera następujący artykuł o stanie instytutów klinicznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie roku 1835:

»Zakłady lekarskie naukowo-praktyczne dobrze urządzone, klinikami zwane, są potrzebne i użyteczne z trojakiego względu: raz, jako szpitale, w których pewna liczba chorych znayduje przytułek i opatrzenie; powtóre, jako mieysca w których oddani nauce lekarskiey uczniowie, przy łóżkach chorych czerpią wiadomości praktyczne, i sposobią się do wykonywania sztuki, a zatém gdzie odbierają ostateczne i naywyższe ukształcenie w swoim zawodzie; nareszcie jako mieysca z których dobroczynne działanie wypływa na udoskonalenie nauczycieli i sztuki, jako też ogólne dobro kraju. Akademija Krakowska miała zawsze instytucye kliniczne, lecz takowe mimo wszelkich usiłowań dawnieyszych, uczonych i gorliwych professorów terapii, chirurgii i akuszeryi, z powodu okoliczności mieyscowych poniekąd w piśmie ś. p. Fryderyka Kolland, b. professora sztuki położniczéy w Uniwersytecie Krak: do pożądanego stanu przyprowadzone bydź nie mogły. Jako professor w rzeczonym Uniwer: od r. 1808, znając dawnieysze pomienionych zakładów niedogodności, podczas pobytu mego w końcu r. z. w Krakowie, miałem sposobność przekonać się o teraźnieyszym ich stanie, a trafne urządzenie i porządek, jaki w nich dostrzegłem, tudzież prawdziwe wzorowe i naśladowania godne usiłowania teraźnieyszych professorów kliniki lekarskiéy i chirurgicznéy przy uniwersytecie Jagiel:, włożyły na mnie miły obowiązek, podania krótkiego rysu wzmiankowanych instytucyi do powszechnéy wiadomości. W Krakowie są teraz następne instytuta kliniczne: 1) Lekarski i chururgiczny wraz z okulistycznym, umieszczone w osobnem, korzystnie położonem zabudowaniu, będącém własnością akademii. Co do urządzenia 2ch rzeczonych instytutów: Klinika lekarska składa się z 18 a chirurgiczna z 12 łóżek. Administracya rzeczonych klinik jest w ręku obu professorów, którzy w działaniach swoich, wzajemnie się wspiérają. W zabudowaniu klinicznėm znaydują się dobre łazienki, schludne i wygodne prosektorium, i mały gabinet patologiczny, założony przez teraźnieyszych professorów. Jest tam traktyer, sprawujący zarazem obowiązki gospodarza. Lekarstwa dla obu klinik, dostarczane są z prywatnéy apteki. Z chorych, naywięcéy jest gorączkowych, z chronicznych zaś koleyno, po parę exemplarzy z każdego rodzaju, których zatrzymują bez ograniczenia czasu, przyjmują też i jawnie nieuleczonych chorych, dla obserwacyi i doświadczenia granic sztuki. Podług otrzymanego wyrachowania, bywa w stałych klinikach z przecięcia rocznie chorych: w klinice lekar: 150 do 160, w chirurgicznéy zaś 58. Co do metody nauczania terapii i leczenia, professor Brodowicz idąc w ślady wiekopomnéy pamięci professora Wal: Hildebranda i tegoż następcy Raymana, przestrzega, iżby chorych ściśle examinowano i formowano dokładne diagnostyki, prognostyki i indykacye terapeutyczne, tudzież iżby używano jak nayprostszych sposobów leczenia. Z historyi chorób, kandydaci medycyny i chirurgii po łacinie, a uczniowie chirurgii niższéy po polsku spisują, i które w aktach zachowane zostają; professor Brodowicz robi roczne wyciągi, i zapewne zda sprawę ze swoich 12 letnich działań w tym przedmiocie. Każdy uczeń w przeciągu kursu klinicznego, który dla sposobiących się na doktorów med: i chir: trwa lat 3, a dla wszystkich innych tylko 2, traktuje kilku chorych. Dla dokładnieyszego pielęgnowania i dozoru chorych, jako też lepszéy obserwacyi, utrzymują uczniowie w klinikach koleyno, dzienny dozór, z którego inspekcyą mający składa ogólny dzienny rapport podług drukowanego szematu i takowy służy do ocenienia

jego pilności i zdatności, jakoteż do kontrolli historyi choroby. Ciała zmarłych zostają otwierane i ściśle uważane, a Epierisis do historyi załączoną. Fundusz na klinikę lekarską i chirur: wynosi rocznie zlp. 25,600, z których utrzymanie domu, kuchnia, apteka, posługa i wszelkie potrzeby opędzone zostają. Każdy professor ma assystenta płatnego z kassy uniwersytetu. Takowi, wybierani zostają z młodych, świeżo kreowanych doktorów, i tychże urzędowanie trwa przez 2 lata. Professorowie odbywnją wizyty w rannych godzinach i nauczają przy łóżkach chorych, po południu czynią toż samo assystenci, którzy prócz tego professorów we wszystkiém posiłkują. II) Klinika położnicza złożona z 4 łóżek, jest w szpitalu S. Łazarza, pod dozorem professora akuszeryi; co do któréy życzyć pozostaje, aby oddział brzemiennych wraz z podrzutkami w rzeczonym szpitalu umieszczonemi, oddany był pod zarząd professora akuszeryi, i tym sposobem ułatwione zostały demonstracye praktyczne chorób, właściwych niewiastom i dzieciom, których teoryą wykładać jest obowiązkiem professora sztuki położn:. III) Szpital wenerycznych i dom obłąkanych, pod przewodnictwem właściwych fizyków, stanowią również nowy zakład kliniczny. IV) Oprócz pomienionych instytutów klinicznych, utrzymywaną jest klinika ruchoma (ambulatorium) w któréy ordynują chorym, na poradę przybywającym i opatrują biednych po ich mieszkaniach, gdy chodzić nie mogą. Na ten cel osobne protokóły mężczyzn, kobiet, i dzieci płci obojéy, spisywane są przez naylepszych ukończonych uczniów, podług szczególnych drukowanych szematów. Liczba chorych otrzymujących pomoc tym sposobem, wynosi rocznie: wewnętrznych około 1800 głów, zewnętrz: 178; z tych chorych wybierają professorowie dowolnie, ważnieysze exemplarze dla stałych klinik, nie potrzebując przenosić mozolnie chorych z ogólnego szpitala. Dla zapobieżenia wszelkim nadużyciom wydają recepty drukowane, numerowane i każda przez professora podpisaną zostaje. Obszernieyszą wiadomość o zakładach klinicznych, a mianowicie lekarskim i chirurgicznym w Krakowie, czytelnicy powziąść mogą z rozprawy o instytutach klinicz:; wydanéy w Krakowie 1828 r. przez Józefa Brodowicza professora klin: lekars: w Uniwer: Jagiel:, tudzież z roczników obeymujących zdanie sprawy z czynności kliniki chirurgi: i położniczéy od dnia 1. Października 1831 do 1. Lipca 1833 przez Lud: Bierkowskiego professora chir: w Uniwersytecie Jagiel:. — Pisałem w Warszawie dnia 23 Stycznia 1835 roku. *D. Rudnicki*, doktor med: i chir:, członek komitetu lekars: témczasowego. (*K. W.*)

Paryż 25 *Stycznia*. Prezes i sekretarze izby parów, złożyli w ręce króla, projekt do prawa o wystawieniu sali dla sądu izby rzeczonéy, przyjęty przez nią.

Mówią, że marszałek Mortier zamierza przywrócić w woysku niektóre zwyczaje z czasów cesarstwa. Stósownie do tego, marszałkowie polni, nazywaliby się znowu jak dawniey, jenerałami brygad, a jenerałowie porucznicy, jenerałami dywizyj.

Słychać, że xiąże Orleański ma zamiar starać się o rękę xiężniczki Badeńskiey, córki xiężney Stefanii, pasierbicy Napoleona; a siostry byłego wice-króla włoskiego. *(G.W.)*

Doniesienie.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 11. — 12. *Lutego.*

Dobrzański Józef z Polski. — Reiss Honorata z P. — Feldmann Hirsz z Pruss. — Marck Bartłomiey z Austryi. — Fojtik Georg z A. — Kazaz Georg z Węgier. — Kazaz Jan z W. — Pakany Andrzey z W. — Baka Andrzey z W. — Pfau Juliusz z Galicyi. — Lewiecka Ob. z G. — Rutkowska Konstancya z Polski. — Marchocka Tekla z Polski.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Lebowski Michał do Polski. — Zakrzeński Felix do P. — Drzewiecki Kazimierz t,